

WOK 4253
Wojciech Jan pseud. lat 33 urodzony i zamieszkały w Warszawie
ok. chwili aresztowania, zawod. stolarz. Aresztowany dnia 21 kwietnia
1940 r. jako polityczny i osadzili mnie w Ławie nr 4253
siódmiem 3 miesiące w piwnicy gdzie nie miało się nawet
dostępu do świeżego powietrza, nie było ciepła, nie było wody, nie było
czyszczenia, przynęcało się na wiatkach do samych murów, przynęcało
pomagać sobie, okłady i zimne kąpiele. Jaka była męka 3/3 m.
siódmiem nas 28 osób, ludzie nauzeni wojskami i więźniami
parostawami był także podpułkownik Brichnalski
Lwowa, który po wojnie służył i torturacki zmas.
Lwowa, objęcie było brutalne, byłem zbity gdzieś kokosy mnie
okładali zimną wodą, wyzywali się na mnie, a przynęcało
mnie wcale. Po trzech miesiącach wyrzucili mnie
na "Bygidki" więzienie Lwowskie, pomiędzy 20 dniem i miesiąc
spoczi naradawę gdzie często nas Polaków pomierowali okładali
z chłabą, pieprzoniem a nawet bili gdzie w Ławie, a nawet
reagowali gdzieś, meldowali żeby nas odlać.

Składowaniem jeszcze dwa lub trzy razy w tygodniu
nie bili to i tak już kłóli chochliem gdzie często pomagali
mnie kokosy do pomocy załatwienia osobistego, choi sala była
mucha, to zakłada 3/4 m siódmiem 44 osób. Tu też już była
dwa razy na tydzień przynęcała która bardzo często słyszmy
byli, że gdzieś już donas lekarz który nie nie pomagał, tylko
tylko że chorych wieczorem zabierali i już nigdy więcej nie
dotyczyli. Siódmiem do 22 października 1940 r. gdzie wieczorem
przynęcało mnie na Ławie gdzie miesiąc podpisai to
czego adammnie wymagali, rano o godz. miadtem sad
w "Hotelu Krakowskim" we Lwowie z tym kokosy
siódmiem Kłofewskim 1940. i zostatem zaszary 4253
na 10 lat więzienia, pomazanie dostatem 8 lat więzienia
dalkich taborek i 3 lata pozbanienia, praw obywatelskich

Sala była zamknięta niktągi nie wpuśceno dali nam
służb obywateli których nie do puścili do głosu, po adleg-
tamus wyroku kazali nam znowi kaszaj wypli wyjechać
lecz myśmy opowiadzili że i tak. Tego nie wysiadziemy
na to nam odpowiadzili że nigdy Polaki nie zabawy try
i generała Sifarskiego którego brażwali bandyta. Mamo to
ufności nasze była kasa ja tego niechcieć nie beczujemy. Po
zasadzeniu zabiezili nas nach eskorta na ul. Jachowicza
Tam już byli sami Polacy zasadzenia sala mala 2/5m
niez cato kas 40 siob gopie nawet niebylo gopie usiasi
wyżurzenie bylo kasa ad goudnie 1940 r. wieporeni zatado
do urizniarce pod konwojem jaurizli na dworce opowiadzili
gopie stat transport 8.000 osob siurictlony reflektorami i opstoj
kawa linami magynauymi. Tazony byli tawarowe mroz
38 stopni w cali sie nie palilo i tak wy jechalimny ze Luowa
23/10 w wagonie nas bylo 12 osob w Podwolezyjskach dali nam
kawa uszki i ukawiniedw gopie znoum barobronani do kucpali
Tuzuriana dzianne ryba 400 gr. chleba i wiadwo wody ktory
to bylo zamato dewaki srieg, szimnic dwa waz, "kurizja"
w honoy osurictali reflektorami i rakietami jurekze miasta
gopie jechalimny w noc. Do Kozakstomu oblat Karahanda
legio "Kambas" przy jechalem 18/10 tego 1941 r. ostery dni siurictam
za saurictkami zlobozjami gopie namie obradli. Po osteroch
dniach dali namie do przemyslu dzeuwozo porcaurictam jak
stolacz gopie nigdy nomny nie wywalitem, pozniej dali namie
do roboty meblowej gopie byli sauricy urizniarce oficerami
Popy "prawostuoni ktory barobadobne sie znanii obchadzili
do iurwiali nas jak Tybanogli. Do prasy chodzilimny pod konwojem
do dnia zwolnienia. 20 wprernia zostalem zwolniony 1941 r. porcaurictam
namie do kochaze narejnowosi, Troisk z ktoryj Tawicktama i
opowiadzili namie ktom jurekze niatam kapitem bilet i wy jechal
do Bozaduka gopie organizuata sie Polska Armija "zgotuam ni
dnia 27 wprernia 1941 r. gopie zastalam przyjeti do 19 pp. "Fochus"

Dnia 11 marca 1942. Julian Jan plut. 453